

Hołokaust i lalki Barbie w piekarniku

8 września 2019

Setki obnażonych lalek Barbie zmierzających do otwartych piekarników, lalki na szubienicach i na krzyżach – wizja jednego z artystów Festiwalu „Burning Man” oburzyła społeczeństwo swoim bezpośrednim nawiązaniem do Holokaustu.



Festiwal „Burning Man” na pustyni Black Rock w Nevadzie stał się wręcz masowym fenomenem. Jest to niezwykle sposób na wyrażenie swojej artystycznej wizji oraz eksperymentowanie z jej różnymi formami. Impreza przyciąga tłumy, gromadzi nawet 70 000 osób, które wznoszą „miasto tymczasowe”.

Wydarzenie jest zakorzenione w ruchach sztuki nowoczesnej i współczesnej, takich jak dadaizm i performance, festiwal to ponad 1000 obozów zbudowanych wokół różnych tematów, mających na celu ośmielenie eksperymentalnego podejścia do wyrażania siebie.

Festiwal w zasadzie tworzą jego uczestnicy. Jednak na ostatnim „Burning Manie” instalacja żydowskiego artysty rozpętała prawdziwą burzę i niezrozumienie.

Instalacja nawiązująca bezpośrednio do tragedii Holokaustu wywołała szok u publiczności. Zaprezentowano setki nagich lalek Barbie, niektóre z nich zostały ukrzyżowane na różowych krzyżach, a inne zostały wysłane do „piekarnikowych” komór gazowych – donosi żydowska gazeta „J. The Jewish News” z Północnej Kalifornii.

Autorem szokującej instalacji „Barbie Death Camp and Wine Bistro” jest 65-letni artysta żydowskiego pochodzenia James Jacoby, który stwierdził, że nie rozumie tego całego szumu,

ponieważ pokazuje wciąż to samo od 20 lat.



To nie jest Uniwersytet Yale. Nie możesz uciec i ukryć się przed tym, co ci się nie podoba. Istnieje tu 1100 obozów tematycznych. Jeśli nie podoba ci się nasz, przejdź do innego – skomentował zarzuty artysta.

Nad wszystkim wisiał kontrowersyjny napis „Arbeit macht Plastik frei” – pochodna niemieckiego hasła zawieszonego nad wejściem do obozu zagłady Auschwitz. „Otrzymaliśmy wiele skarg” – powiedział regionalny dyrektor San Francisco Anti-Defamation League. Wiele osób zgodnie twierdziło, że nigdy nie widzieli czegoś tak obrzydliwego i obraźliwego.

„Oczywiście ludzie mają prawo do wolności słowa” – zastrzegła organizacja. „Ale korzystanie z wolności słowa w celu trywializacji Holokaustu do celów politycznych, społecznych lub artystycznych jest nadal głęboko obraźliwe i nieodpowiednie. I prosimy, aby tego nie robić”. „To niszczy wspomnienia tych, którzy zginęli, w tym 6 milionów Żydów i 5 milionów innych. Szczególnie w obecnym środowisku, w którym nie ma już ocalałych, którzy nie opowiadają już swoich historii, a także rosnącego ekstremizmu i nienawiści, uważamy, że ważniejsze niż kiedykolwiek jest zachowanie i poszanowanie pamięci o Holokauście” – dodał.



Na plakatach wokół instalacji pojawiają się też informacje, że obóz jest prezentowany przez „Auschwitz Inc.” i „The Mattel Co.”, choć według raportu „J. The Jewish News” z Północnej Kalifornii Mattel, firma produkująca Barbie, nie była zaangażowana w wystawę.

Reakcja na wystawę była mieszana, niektórzy postrzegali obóz śmierci Barbie jedynie jako przykład wisielczego humoru oraz

przekraczanie granic społecznej akceptacji, podczas gdy inni ubolewali nad trywialnym potraktowaniem tragedii, która dotknęła miliony istnień.

Dodano, że bilety na pobyt w „Barbie Death Village” kosztują od 100 do 200 USD, oprócz 425 USD opłaty za wejście na samego Burning Mana. Jacoby powiedział, że w tym roku obozowało tam około 220 osób.

Artysta reklamował swój pomysł jako „Najbardziej przyjazny obóz koncentracyjny” na festiwalu Burning Man.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)